

CHIŃSKIE FIRMY WYKLUCZONE Z GIEŁDY USA? SENAT PRZEGŁOSOWAŁ NOWE PRZEPISY

Amerykański senat przegłosował prawo pozwalające na zdjęcie z giełdy chińskich przedsiębiorstw, takich jak Alibaba czy Baidu. Wykluczenie dotyczyć będzie sytuacji, w których firmy Państwa Środka nie przedstawią zaświadczenia wskazującego, że nie są kontrolowane przez rząd lub nie wyrażą zgody na audyt przeprowadzony przez amerykańską agencję.

Przepisy zaproponowane przez republikańskiego senatora Johna Kennedy'ego z Luizjany i Demokratę Chrisa Van Hollena z Maryland przyjęte zostały jednogłośnie. Dopuszczają one usunięcie z amerykańskiej giełdy chińskich firm, które nie będą w stanie przedstawić zaświadczenia o tym, że nie są powiązane z władzą lub gdzie amerykańska Rada Nadzorcza ds. Rachunkowości Spółek Publicznych (PCAOB) nie będzie w stanie przeprowadzić audytu za trzy ostatnie lata, by ocenić, czy spółki znajdują się pod kontrolą rządu.

PCAOB została powołana w 2002 r. przez Kongres USA, żeby zapobiegać oszustwom i wykroczeniom, które mogłyby uderzyć w akcjonariuszy. Chińskie władze jak dotąd nie pozwoliły jednak agencji na wgląd w księgi krajowych spółek giełdowych.

"Wszystkie spółki giełdowe powinny spełniać te same standardy. Przegłosowane przepisy je do tego zobowiązują i zapewniają firmom przejrzystość, co jest istotne zwłaszcza z punktu widzenia inwestorów" - powiedział senator van Hollen i zaapelował do Izby Reprezentantów o pilne przegłosowanie regulacji.

Nowe regulacje mogą uderzyć szczególnie w duże chińskie firmy giełdowe, jak koncern Alibaba i Baidu, notowane na nowojorskiej giełdzie papierów wartościowych (New York Stock Exchange, NYSE) oraz Nasdaq. Jak jednak oceniają ekonomiści, przepisy mogą odbić się także na mniejszych firmach z Chin.

W ubiegłym tygodniu w wywiadzie dla stacji Fox Business prezydent USA Donald Trump powiedział, że "przygląda się" chińskim przedsiębiorcom sprzedającym udziały na amerykańskich giełdach, ale nie podporządkowującym się lokalnym przepisom dotyczącym przejrzystości finansowej. Przyznał również, że zdaje sobie sprawę z tego, że chińskie koncerny mogą w odpowiedzi na nowe przepisy przenieść się na giełdy w Londynie lub Hongkongu.

Kwestia audytu chińskich spółek giełdowych przez PCAOB zostanie na pewno poruszona podczas spotkania zwołanego na 9 lipca przez Komisję Papierów Wartościowych i Giełd Stanów Zjednoczonych poświęconego m.in. ryzyku inwestycji w Chinach i na rynkach w krajach rozwijających się.

W tym miejscu warto przypomnieć, że Waszyngton nałożył również silne restrykcje bezpośrednio uderzające w chińskiego giganta technologicznego Huawei. Jak informowaliśmy wcześniej, 16 maja 2019 roku rząd Stanów Zjednoczonych umieścił koncern, bez uzasadnienia, na liście podmiotów, z którymi amerykańskie korporacje nie mogą współpracować.

Władze Huawei podkreślają, że taka decyzja została podjęta arbitralnie i zaszkodzi całej branży. "Wpłynie ona na działanie i rozwój wszystkich operacji prowadzonych przez Huawei w ponad 170 krajach, wartej setki miliardów dolarów. Będzie miała również wpływ na usługi komunikacyjne świadczone dla ponad trzech miliardów konsumentów korzystających z produktów i usług Huawei na całym świecie" - czytamy w oświadczeniu prasowym chińskiej firmy.

Według firmy Stany Zjednoczone wykorzystują swoją technologiczną siłę, aby "miażdżyć firmy spoza własnego kraju". Takie działania spowodują obniżenie zaufania międzynarodowych firm do amerykańskiej technologii i łańcuchów dostaw, co ostatecznie zaszkodzi interesom Waszyngtonu - podnoszą władze Huawei.

Wojna technologiczna między Chinami i Stanami Zjednoczonymi nieustannie się zaostrza. Agresywne działania pochodzą jednak przede wszystkim ze strony Waszyngtonu, który, tłumacząc swoje stanowisko obawami o kwestie bezpieczeństwa, nakłada kolejne restrykcje na firmy z Państwa Środka, ograniczając ich działalność na krajowym rynku.

Czytaj też: [Huawei reaguje na działania Departamentu Handlu](#)

SZP/PAP